

Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

1 lipca 20**24**

Am 2,6-10.13-16 (Biblia Tysiąclecia)

(6) Tak mówi Pan: Z powodu trzech występków Izraela i z powodu czterech nie odwrócę tego [wyroku], gdyż **sprzedają za srebro sprawiedliwego**, a ubogiego za parę sandałów; (7) w prochu ziemi depcą głowy biednych i ubogich kierują na bezdroża; ojciec i syn chodzą do tej samej dziewczyny, aby znieważać święte imię moje. (8) Na płaszczach zastawnych wylegują się przy każdym ołtarzu i wino wymuszone grzywną piją w domu swego Boga. (9) Ja to przed nimi zgładziłem Amorytów, którzy byli wysocy jak cedry, a mocni byli jak dęby. I zniszczyłem owoc ich z góry, a z dołu korzenie. (10) I Ja to wyprowadziłem was z Egiptu, wiodłem przez pustynię przez lat czterdzieści, byście posiadli ziemię Amorytów.

(13) Oto Ja zmiażdżę was tak, jak miażdży wozowy walec napelniony snopami. (14) Szybkobiegacz nie będzie miał gdzie uciec, moczarnik nie okaże swej siły, a bohater nie ocali życia; (15) łucznik się nie ostoi, szybko nogi nie umknie i jeździec na koniu nie ocali życia; (16) nawet najmężniejszy sercem pomiędzy bohaterami będzie w tym dniu nagi uciekał - wyrocznia Pana.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Judejczyk imieniem Amos, prosty pasterz owiec z Tekoa, został powołany przez Pana, by prorokować przywódcom i ludowi północnego królestwa Izraela. Był prorokiem, który nie bał się konfrontacji z możnymi tego świata.

W przeciwieństwie do proroków zatrudnionych Amos był niezależny. Ponieważ nie groziła mu utrata stanowiska i dochodów, mógł mówić dokładnie to, co panujący mieli usłyszeć.

Przez najbliższe sześć dni będziemy słuchać fragmentów Księgi Amosa. Być może niektóre z jego słów będą dla nas niewygodne, ale o to właśnie chodzi. Amos widział, jak bogaci i wpływowi wyzyskują ubogich i potrzebujących, jak „**sprzedają za srebro sprawiedliwego, a ubogiego za parę sandałów**” (Am 2. 6).

I ostrzegał ich przed konsekwencjami takiego postępowania: „**mocarz nie okaże swej siły, a bohater nie ocali życia**” (Am 2,14).

Ten grzech - wykorzystywanie słabszych przez silniejszych - nękał ludzkość od zawsze. Rozrósł się wśród ludu Izraela, pomimo tego, że Prawo Mojżeszowe go zabraniało. I pomimo nauki Jezusa i wbrew przykładowi Jego życia, pozostaje pokusą trapiącą nas wszystkich.

Dlatego jest bardzo ważne, abyśmy przyswajali sobie Boże myślenie. Pan szczególnie upodobał sobie ubogich, słabych i bezbronnych. Pragnie, byśmy i my żywili do nich taką samą miłość i szacunek. Chce jednak, żebyśmy nie tylko troszczyli się o ich potrzeby, lecz także bronili ich przed tymi, którzy chcieliby ich wyzyskiwać czy źle traktować. A to oznacza ujawnianie niesprawiedliwości wszędzie tam, gdzie ją widzimy.

Niewielu z nas czuje się na siłach walczyć ze złem w strukturach społecznych, ale przecież nie musimy tego robić sami. Możemy dołączyć do innych chrześcijan, którzy również dążą do zmiany. Potrzebują oni naszego czasu, energii, wsparcia finansowego, a przede wszystkim naszej modlitwy. Działając wspólnie, możemy stać się proroczym głosem, jakim kiedyś był Amos!

„Panie, daj mi odwagę bronienia słabych” .

Ps 50,16-23

Mt 8,18-22: (18) Gdy Jezus zobaczył tłum dokoła siebie, kazał odpłynąć na drugą stronę. (19) Wtem przystąpił pewien uczonec w Piśmie i rzekł do Niego: Nauczycielu, pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz . (20) Jezus mu odpowiedział: Lisy mają nory i ptaki powietrzne - gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć. (21) Ktoś inny spośród uczniów rzekł do Niego: Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać mojego ojca! (22) Lecz Jezus mu odpowiedział: **Pójdź za Mną**, a zostaw umarłym grzebanie ich umarłych!



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :

2 lipca 20**24**

Mt 8,23-27 (Biblia Tysiąclecia)

(23) Gdy wszedł do łodzi, poszli za Nim Jego uczniowie. (24) Nagle zerwała się gwałtowna burza na jeziorze, tak że fale zalewały łódź; On zaś spał. (25) Wtedy przystąpili do Niego i obudzili Go, mówiąc: Panie, ratuj, giniemy! (26) A On im rzekł:

Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary?

Potem wstał, rozkazał wichrom i jezioru, i nastąpiła głęboka cisza. (27) A ludzie pytali zdumieni: Kimże On jest, że nawet wichry i jezioro są Mu posłuszne?

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Musiała to być porządna burza! Fale były tak wysokie, że aż „**zalewały łódź**” (Mt 8,24). Nawet ci z Apostołów, którzy byli rybakami i znali doskonale to ogromne jezioro, a nawet przeżyli już na nim niejedną burzę, bali się o swoje życie. Nietrudno zrozumieć, dlaczego obudzili Jezusa, błagając Go o ratunek.

➤ Czy i my nie postąpilibyśmy tak samo?

Jednak Jezus nie zareagował zrozumieniem. Słyszymy zawód i wyrzut w Jego głosie, gdy nazywa uczniów „ludźmi małej wiary”. Najwyraźniej spodziewał się po nich innej reakcji!

Oczekiwał wiary, że Ojciec jest potężniejszy niż siły stojące za burzą. Chciał, aby zaufali, że nawet jeśli zginą, Bóg wprowadzi ich do życia wiecznego.

➤ Dlaczego nie potrafili oddać się w ręce Boga, jak to uczynił On sam?

Jeśli sądzimy, że Jezus wysoko postawił poprzeczkę swym uczniom, mamy absolutną rację! Dlaczego tak zrobił? Po prostu wiedział, co wiara może zdziałać w ludzkim sercu. Może usuwać przeszkody tak wielkie, jak góry i uciszać niepokoje tak natarczywe, jak wzburzone fale morskie. Gdyby uczniowie wiedzieli, jak wielka jest moc wiary, być może wcale nie musieliby Go budzić!

Jezus oczekuje także od nas takiej wiary.

- ❖ Wiary, która pozwala zachować spokój nawet w najtrudniejszych sytuacjach.
- ❖ Wiary, która uzdalnia do pocieszania i umacniania innych nawet wtedy, gdy sami zmagamy się z problemami.
- ❖ Wiary, która pomaga zachować ufność w miłość i opiekę Boga, nawet gdy On wydaje się spać.

Owszem, Jezus stawia wysoko poprzeczkę także i nam. Ale to nie znaczy, że nas potępi, jeśli ją stracimy. Tak jak pomógł Apostołom, pomoże także i nam, jeśli będzie trzeba.

Jednak On wie, jak ogromną moc ma w sobie dar wiary i chce, byśmy z niego korzystali. Wie też, że im bardziej będziemy ćwiczyć się w wierze, tym większe wyda ona owoce – w życiu każdego z nas.

Czy teraz wokół ciebie lub w tobie szaleje jakaś burza? Jeśli tak, to oprzyj się na wierze. **Naśladując Jezusa, spróbuj choć na parę chwil odpocząć w Bożej obecności. Powierz Mu swoją burzę i pozwól, by nappełnił cię pokojem.**

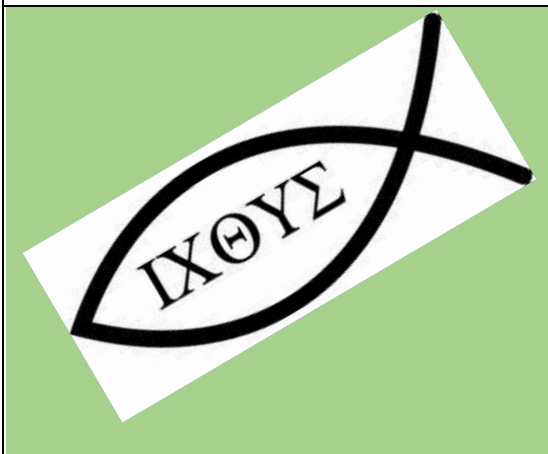
„Panie, Ty znasz słabość mojej wiary. Zaradz memu niedowiarstwu”.

Ps 5,5-8

Am 3,1-8; 4,11-12: (1) Słuchajcie tego słowa, które mówi Pan do was, synowie Izraela, do całego pokolenia, które Ja wyprowadziłem z ziemi egipskiej: (2) Jedynie was znalazłem ze wszystkich narodów na ziemi, dlatego was nawiedzę karą za wszystkie wasze winy. (3) Czyż wędruje dwu razem, jeśli się wzajem nie znają? (4) Czyż ryczy lew w lesie, zanim ma zdobycz? Czyż lwiątko wydaje głos ze swego legowiska, jeśli niczego nie schwytało? (5) Czyż spada ptak na ziemię, jeśli nie było sidła? Czyż się unosi pułapka nad ziemią, zanim coś schwytała? (6) Czyż dmie się w trąbę w mieście, a lud się nie przelęknie? Czyż zdarza się w mieście nieszczęście, by Pan tego nie sprawił? (7) Bo Pan Bóg nie uczyni niczego, jeśli nie objawi swego zamiaru sługom swym, prorokom. (8) Gdy lew zaryczy, któż się nie ulęknie? Gdy Pan Bóg przemówi, któż nie będzie prorokować?

(11) Spustoszyłem was, jak podczas Bożego spustoszenia Sodomy i Gomory; staliście się jak głównia wyciągnięta z ognia; aleście do Mnie nie powrócili - wyrocznia Pana. (12) Tak uczynię tobie, Izraelu, a ponieważ ci to uczynię, przygotuj się, by stawić się przed Bogiem twym, Izraelu!

Św. Tomasza Apostoła



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

3 lipca 20**24**

J 20,24-29 (Biblia Tysiąclecia)

(24) Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. (25) Inni więc uczniowie mówili do niego: Widzieliśmy Pana! Ale on rzekł do nich: Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę. (26) A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz /domu/ i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: Pokój wam! (27) Następnie rzekł do Tomasza: Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż ją/ do mego boku, i

nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym.

(28) Tomasz Mu odpowiedział: Pan mój i Bóg mój! (29) Powiedział mu Jezus: Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzalesz? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

„Bóg nie może kierować zaparkowanym samochodem” - takiego przysłowia nie znajdziemy w Biblii, ale z pewnością warto je rozważyć w święto Tomasza Apostoła.

Chociaż Tomasz długi czas szedł za Jezusem, słuchał Jego nauki i był świadkiem wielu cudów, nie mógł się uporać z traumą spowodowaną Jego męką i śmiercią. W rezultacie stał „zaparkowany” w stanie niewiary, gdy pozostali Apostołowie oznajmili mu: „**Widzieliśmy Pana!**” (J 20,25).

A ponieważ niewiara nikogo nie inspiruje i donikąd nie prowadzi, Tomasz przeżył cały tydzień w niezgodzie z pozostałymi, błakając się we mgle beznadziei.

Jednak w kolejną niedzielę Jezus ukazał się ponownie, a Tomasz tym razem był obecny. Zmartwychwstały Pan potraktował wątpiącego ucznia z wielkim miłosierdziem, polecił mu dotknąć swych ran i przekonać się osobiście o tym, co się wydarzyło.

Jezus wszedł w przygnębienie Tomasza i wyrwał go z bierności jednym poleceniem: „**Nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym**” . W tym momencie przed Tomaszem otworzyła się nowa rzeczywistość i mógł zawołać w podziwieniu i uwielbieniu:

„**Pan mój i Bóg mój!**” (J 20,28).

Spotkanie z Jezusem odnowiło wiarę Tomasza i napełniło go nową energią. A kiedy wraz z innymi Apostołami został napełniony Duchem Świętym, poniósł Ewangelię aż do Indii południowych, gdzie jest czczony po dziś dzień.

Pomyślmy tylko! Ten wątpiący i pogrążony w rozpacz Tomasz zawędrował dalej niż którykolwiek inny z Apostołów!

Zmartwychwstały Jezus, z którym spotkał się Tomasz, to ten sam Jezus, który przychodzi do ciebie dzisiaj.

- ❖ Przychodzi wypowiadać słowa nadziei i pokrzepienia.
- ❖ Przychodzi posyłać cię do innych z przesłaniem o Jego miłości i bliskości.
- ❖ Przychodzi, by powiedzieć ci: „**Nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym**”

Uciszyć więc swoje serce i wsłuchaj się w Jego głos. Zaufaj, że nie odmówi ci łaski, której potrzebujesz, by „ruszyć z parkingu” !

„**Jezu, Ty jesteś moim Panem i Bogiem! Wskaż mi drogę**” .

Ef 2,19-22 Ps 117,1-2



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

4 lipca 20**24**

Mt 9,1-8 (Biblia Tysiąclecia)

(1) On wsiadł do łodzi, przeprowił się z powrotem i przyszedł do swego miasta. (2) I oto przynieśli Mu paralytyka, leżącego na łożu. **Jezus, widząc ich wiarę**, rzekł do paralytyka: Ufaj, synu! Odpuszczają ci się twoje grzechy. (3) Na to pomyśleli sobie niektórzy z uczonych w Piśmie: On bluźni. (4) A Jezus, znając ich myśli, rzekł: Dlaczego złe myśli nurtują w waszych sercach? (5) Cóż bowiem jest łatwiej powiedzieć: Odpuszczają ci się twoje grzechy, czy też powiedzieć: Wstań i chodź! (6) Otóż żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów - rzekł do paralytyka: Wstań, weź swoje łożo i idź do domu! (7) On wstał i poszedł do domu. (8) A tłumy ogarnął lęk na ten widok, i wielbiły Boga, który takiej mocy udzielił ludziom.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Ewangelisci opisali wiele uzdrowień dokonanych przez Jezusa, a każde z nich było nieco inne. Zwykle chory sam zbliżał się do Jezusa i mówił Mu o swej dolegliwości, czasem już z dala krzyczał, by zwrócić na siebie uwagę, innym razem starał się dyskretnie zbliżyć i niepostrzeżenie dotknąć Jego szaty.

W czytanej dzisiaj Ewangelii dzieje się jeszcze inaczej: Jezus uzdrawia chorego, którego *inni* przynieśli i to *inni* się za nim wstawili. Co ciekawe, paralytyk z dzisiejszej Ewangelii jest milczący. Nie wiemy, czy wierzył w moc Jezusa, czy miał nadzieję na uzdrowienie, czy może tylko biernie poddał się pomysłowi przyjaciół?

Co pomyślał, gdy usłyszał, że są mu odpuszczone grzechy? Tego po prostu nie wiemy.

Wiemy natomiast, że ludzie, którzy go przynieśli, z pewnością mieli wiarę.

Jak podaje Ewangelia św. Marka, aby dotrzeć do Jezusa pomimo tłumu, mężczyźni wspięli się na dach i zrobili w nim otwór, przez który spuścili chorego (Mk 2,4). Ich determinacja jest imponująca!

Św. Mateusz zapisał, że **to właśnie ich wiara skłoniła Jezusa, by uzdrowił sparaliżowanego człowieka** (Mt 9,2).

Jezus dokonywał uzdrowień w różnych okolicznościach, ale było coś, co łączyło je wszystkie - wiara. Ludzie wierzyli, że niezwykły Nauczyciel z Nazaretu może im pomóc, a On to czynił. Wiara miała tu tak wielkie znaczenie, że Jezus nie mógł dokonać wielu cudów w swoim rodzinnym mieście „**z powodu ich niedowiarstwa**” (Mt 13,58).

➤ **Czy ktoś ci bliski potrzebuje uzdrowienia fizycznego lub duchowego?**

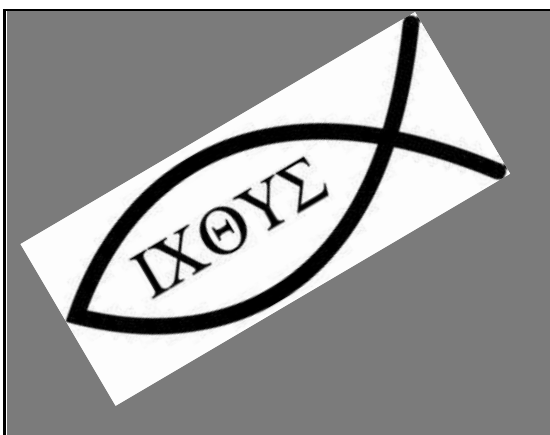
Może czujesz się bezradny, patrząc na jego cierpienie. Ale zawsze jest coś, co możesz zrobić - przynieść go z wiarą do Jezusa, jak przyjaciele tamtego paralytyka. Uwierz, że Jezus widzi twoją wiarę, gdy wstawiasz się za chorymi w modlitwie, odwiedzasz ich, czy modlisz się razem z nimi. Ceni twoją wytrwałość i nie zamyka uszu na twój głos.

Jezus słucha, gdy przedstawiasz Mu potrzeby innych, prosisz o pomoc czy uzdrowienie. Nawet jeśli osoba, za którą się modlisz ma słabą wiarę lub jest niewierząca, On przyjmuje twoją wiarę. Nie poddawaj się więc! Nawet jeśli nie zauważysz wyraźnych zmian w życiu tej osoby, wiedz, że **twoja modlitwa nie jest bez znaczenia**.

„**Panie**, wierzę, że Ty możesz zdziałać cuda nawet w życiu tych, którzy nie wierzą!” .

Ps 19,8-11

Am 7,10-17: (10) Posłał Amazjasz, kapłan z Betel, do Jeroboama, króla izraelskiego, aby mu powiedzieć: Spiskuje przeciw tobie Amos pośród domu Izraela. Nie może ziemia znieść wszystkich mów jego, (11) gdyż tak rzekł Amos: Od miecza umrze Jeroboam i Izrael będzie uprowadzony ze swojej ziemi. (12) I rzekł Amazjasz do Amosa: Widzący, idź, uciekaj sobie do ziemi Judy! I tam jedz chleb, i tam prorokuj! (13) A w Betel więcej nie prorokuj, bo jest ono królewską świątynią i królewską budowlą. (14) I odpowiedział Amos Amazjaszowi: Nie jestem ja prorokiem ani nie jestem uczniem proroków, gdyż jestem pasterzem i tym, który nacina sykomory. (15) Od trzody bowiem wziął mnie Pan i rzekł do mnie Pan: Idź, prorokuj do narodu mego, izraelskiego! (16) I teraz **śłuchaj słowa Pańskiego!** Tyś mówił: Nie prorokuj przeciwko Izraelowi ani nie przepowiadaj przeciwko domowi Izaaka! (17) Dlatego tak rzekł Pan: Żona twoja w mieście będzie nierządnicą. Synowie zaś i córki twoje od miecza poginą. Ziemię twoją sznurem podziela. Ty umrzesz na ziemi nieczystej, a Izrael zostanie ze swej ziemi uprowadzony.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

5 lipca 2024

Mt 9,9-13 (Biblia Tysiąclecia)

(9) Odchodząc stamtąd, Jezus ujrzał człowieka imieniem Mateusz, siedzącego w komorze celnej, i rzekł do niego: Pójdź za Mną! On wstał i poszedł za Nim. (10) Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników i siedzieli wraz z Jezusem i Jego uczniami. (11) Widząc to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: **Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?** (12) On, usłyszawszy to, rzekł: Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. (13) Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary. Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników .

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

„**Celnicy i grzesznicy**” – takim mianem określali faryzeusze ludzi, z którymi jadał Jezus (Mt 9,11). Dlaczego nie używali ich prawdziwych imion? Może ich nie znali. Ale może również dlatego, że nie widzieli w nich osób obdarzonych przez Boga godnością.

Niestety i my możemy podobnie traktować ludzi, których nie rozumiemy lub nawet nie chcemy rozumieć. Dystansujemy się od nich, zaliczając ich do określonej kategorii. Wówczas nie musimy już się z nimi zadawać. Jednak gdy tak postępujemy, nie dostrzegamy godności, którą sam Bóg ich obdarzył.

Zupełnie inaczej patrzył na ludzi Jezus. On nie widział w nich „innych”. Najpierw dostrzegał ich człowieczeństwo, a dopiero potem postępowanie.

Każdy z nich był osobą, którą pragnął poznać, pokochać i uzdrowić. Pragnął nawiązać z nimi relację; chciał, aby każdy z nich przyjął Jego miłość i przebaczenie, ponieważ to właśnie oni byli tymi, „**którzy się źle mają**” (Mt 9,12).

Rozważając postawę Jezusa wobec różnych ludzi, możemy się wiele nauczyć. Każdy, kogo spotykamy, jest naszym bratem lub siostrą. **Każdy został stworzony przez Boga po to, by poznał Go tu, na ziemi, i żył z Nim na wieki w niebie.**

➤ Jak więc mamy odnosić się do ludzi, których spotykamy?

Naśladując przykład Jezusa. On traktował innych z miłością i szacunkiem. Spotykał ich tam, gdzie byli, i zapraszał do swego królestwa. A oni odpowiadali Mu zaufaniem.

Traktowanie ludzi z szacunkiem wymaga od nas o wiele więcej wysiłku niż odcięcie się od nich, zwłaszcza od tych, którzy może nas drażnią.

Wymaga przede wszystkim odłożenia na bok wszystkich mniej lub bardziej subtelnego osądów, które powstrzymują nas przed przekazywaniem miłości Jezusa innym.

Wymaga zauważenia, w jaki sposób Zbawiciel podchodził do ludzi, od których odcinali się inni i proszenia Go, aby pomógł nam spojrzeć na nich Jego oczami. A On jest zawsze gotów nam w tym pomagać.

Zastanów się więc, kim są „celnicy i grzesznicy” w twoim życiu. W jaki sposób możesz „jadać z nimi” i, jak Jezus, wnosić w ich życie królestwo Boże.

**„Panie, chcę patrzeć na innych tak, jak Ty na nich patrzysz. Pomóż mi nieść
Twoją miłość wszystkim, których dziś spotkam”.**

Ps 119,2.10.20.30.40.131

Am 8,4-6.9-12: (4) Słuchajcie tego wy, którzy gnębicie ubogiego i bezrolnego pozostawiacie bez pracy, (5) którzy mówicie: Kiedyż minie nów księżyca, byśmy mogli sprzedawać zboże? Kiedyż szabat, byśmy mogli otworzyć spichlerz? A będziemy zmniejszać efe, powiększać sykl i wagę podstępnie fałszować. (6) Będziemy kupować biednego za srebro, a ubogiego za parę sandałów i plewy pszeniczne będziemy sprzedawać. (7) Przysiągł Pan na dumę Jakuba: Nie zapomnę nigdy wszystkich ich uczynków. (8) Czyż z tego powodu ziemia nie zadrży i czyż nie będą lamentować wszyscy jej mieszkańcy, i nie wzbierze wszystko jak Nil, wzburzy się i opadnie jak Nil w Egipcie? (9) Owego dnia - wyrocznia Pana Boga - zajdzie słońce w południe i w dzień świetlany zaciemni ziemię. (10) Zamienię święta wasze w żalobę, a wszystkie wasze pieśni w lamentacje; nałożę na wszystkie biodra wory, a na wszystkie głowy [sprowadzę] lysinę i uczynię żalobę jak po jedynaku, a dni ostatnie jakby dniem gorczy. (11) Oto nadejdą dni - wyrocznia Pana Boga - gdy ześlę głód na ziemię, nie głód chleba ani pragnienie wody, lecz głód słuchania słów Pańskich. (12) Wtedy błąkać się będą od morza do morza, z północy na wschód będą krążyli, by znaleźć słowo Pańskie, lecz go nie znajdą.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Sobota :
6 lipca 2024

Mt 9,14-17 (Biblia Tysiąclecia)

(14) Wtedy podeszli do Niego uczniowie Jana i zapytali: Dlaczego my i faryzeusze dużo pościmy, Twój zaś uczeń nie postępuje? (15) Jezus im rzekł: Czy goście weselni mogą się smucić, dopóki **pan młody jest z nimi**? Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy będą pościć. (16) Nikt nie przyszywa łąty z surowego sukna do starego ubrania, gdyż łąta obrywa ubranie, i gorsze robi się przedarcie. (17) Nie wlewa się też młodego wina do starych bukłaków. W przeciwnym razie bukłaki pękają, wino wycieka, a bukłaki się psują. Raczej młode wino wlewa się do nowych bukłaków, a tak jedno i drugie się zachowuje .

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Gdyby ktoś poprosił, abyś scharakteryzował siebie jednym słowem, jakie słowo byś wybrał? Może takie, które określa twój charakter lub zawód?

➤ A może wyrażające to, co uważasz w swoim życiu za najważniejsze?

W dzisiejszej Ewangelii Jezus opisuje siebie słowem: **nymfios** czyli „pan młody” albo inaczej „oblubieniec” . Słowo to nie jest często używane w Piśmie Świętym, ma jednak głębokie i bogate znaczenie, ponieważ opisuje relację Boga i Jego ludu na przestrzeni wieków.

Prorocy starotestamentalni, jak Ozeasz czy Izajasz, opisywali Pana jako oblubieńca radującego się oblubienicą i wiernego jej (Oz 2,20-22; Iz 49,14-16).

Mówiąc o sobie jako o panu młodym, Jezus odwołuje się do tych właśnie obrazów. Co więc mówi nam o Jezusie słowo: „oblubieniec” ?

Oblubieniec jest zakochany.

Pragnie dzielić całe swoje życie z oblubienicą. Patrzy na nią z czułością i szacunkiem. Pragnie jej służyć i otaczać ją opieką. Tak właśnie czyni Jezus, kiedy oddaje życie za swą oblubienicę, Kościół. Pragnie, by każdy z nas zrozumiał, jak bardzo jest kochany i jak wielką ma wartość.

Oblubieniec jest zaangażowany.

Obiecuje dochować wierności oblubienicy w dobrej i złej doli. Pozostaje jej oddany nawet wtedy, gdy ona jest niewierna. Podobnie, kiedy my popadamy w grzech, Jezus się od nas nie odwraca. Otwiera nam drogę przebaczenia i powrotu. A kiedy zaczynamy się chwiać, wstawia się za nami u Ojca.

Oblubieniec jest pełen wyczekiwania.

Cieszy się na myśl o wspólnym życiu z oblubienicą, na całe lata wzrastania we wzajemnej miłości i bliskości. Także i Jezus cieszy się na myśl o życiu w zjednoczeniu z nami. To życie zaczyna się już teraz i osiągnie swoją pełnię w niebie. Jezus, nasz Oblubieniec, pragnie wprowadzić każdego z nas do swego niebieskiego królestwa.

**„ Panie Jezu, otwórz mi oczy, abym zobaczył w Tobie Oblubieńca Kościoła.
Otwórz moje serce na głębię Twojej miłości” .**

Ps 85,9.11-14

Am 9,11-15: (11) W tym dniu podniosę szalas Dawidowy, który upada, zamuruję jego szczeliny, ruiny jego podźwignę i jak za dawnych dni go zbuduję, (12) by posiedli resztę Edomu i wszystkie narody, nad którymi wzywano mojego imienia - wyrocznia Pana, który to uczyni. (13) Oto nadejdą dni - wyrocznia Pana - gdy będzie postępował żniwiarz [zaraz] za oraczem, a depczący winogrona za siejącym ziarno; z gór moszcz spływać będzie kroplami, a wszystkie pagórki będą nim opływać. (14) Uwolnię z niewoli lud mój izraelski - odbudują miasta zburzone i będą w nich mieszkać; zasadzą winnice i pić będą wino; założą ogrody i będą jeść z nich owoce. (15) Zasadzę ich na ich ziemi, a nigdy nie będą wyrwani z ziemi, którą im dałem - mówi Pan Bóg twój.



***Mam upodobanie w
moich słabościach...
(2 Kor 12,10)***



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Niedziela :

7 lipca 20**24**

2 Kor 12,7-10 (Biblia Tysiąclecia)

(7) Aby zaś nie wynosił mnie zbyt wielko objawień, dany mi został oścień dla ciała, wysłannik szatana, aby mnie policzkował - żebym się nie unosił pychą. (8) Dlatego trzykrotnie prosiłem Pana, aby odszedł ode mnie, (9) lecz /Pan/ mi powiedział: Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali. Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. (10) Dlatego **mam upodobanie w moich słabościach**, w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach z powodu Chrystusa. Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

➤ Czy Paweł żartuje? Kto ma upodobanie w swoich słabościach?

Większość z nas marzy o tym, by mieć siłę i wywierać jak największy wpływ na otaczającą nas rzeczywistość. Staramy się raczej pomniejszać lub ukrywać nasze słabości, niż się nimi chwalić.

Dlaczego więc Paweł twierdzi, że ma upodobanie w swoich słabościach, jak również **„w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach”** (2 Kor 12,10)?

Ponieważ całe cierpienie, w tym także „**oścień dla ciała**”, wzmiankowany w dzisiejszym drugim czytaniu (2 Kor 12,7), było dla Pawła ważną lekcją.

Kiedy po ludzku był najślabszy, najmocniej doświadczał mocy Bożej.

Kiedy przestawał polegać na swej własnej sile i ufać swoim talentom, moc Pańska działała w nim jeszcze intensywniej.

Podobną lekcję odbyła **św. Teresa od Dzieciątka Jezus**. Boleśnie świadoma własnej małości i niezdolności do samodzielnego wspinania się po schodach świętości, znalazła winę - ramiona Ojca Niebieskiego. Podobnie jak małe dziecko wie, że ojciec weźmie je na ręce i wniesie po schodach, tak Teresa ufała radośnie, że Ojciec Niebieski, widząc jej słabość, sam wniesie ją na górę.

Uznanie własnych ograniczeń oraz akceptacja dziecięcej zależności od Boga daje ogromną wolność. Im szczerzej uznajemy nasze słabości, tym więcej miejsca czynimy w sobie dla wzrostu mocy Bożej. Uświadamiamy sobie, że sami nie potrafimy wiele uczynić, ale gdy tylko wyzbędzimy się przekonania, że wszystko zależy od nas, Bóg pokaże, czego jest w stanie dokonać.

Przyjmijmy więc własną małość.

Powierzmy się Bogu w naszej słabości, a On będzie coraz wyraźniej objawiał w nas swoją moc.

„**Ojcze**, wyznaję ci moją słabość. Przyjdź i ponieś mnie!” .

Ez 2,2-5

Ps 123,1-4

Mk 6,1-6: (1) Wyszedł stamtąd i przyszedł do swego rodzinnego miasta. A towarzyszyli Mu Jego uczniowie. (2) Gdy nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze; a wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: Skąd On to ma? I co za mądrość, która Mu jest dana? I takie cuda dzieją się przez Jego ręce. (3) Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie żyją tu u nas także Jego siostry? I powątpiewali o Nim. (4) A Jezus mówił im:

Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony.

(5) I nie mógł tam zdziałać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich. (6) Dziwił się też ich niedowiarstwem. Potem obchodził okoliczne wsie i nauczał.